

KOMANDORSKI ŚLALOM

W 1947 r. powrócił do Polski z Anglii komandor por. Michał Borowski, odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi i dwukrotnie Medalem Morskim. Był jednym z trzech wyższych oficerów podlegających dowództwu Polskiej Marynarki Wojennej w Anglii, którzy zdecydowali się na powrót. Jego życiorys jest dość skomplikowany. Równie skomplikowane miał poglądy.

Urodził się w 1897 r. w Petersburgu i po ukończeniu w 1916 r. Morskiego Korpusu służył w rosyjskiej Flocie Bałtyckiej. W 1917 r. jako uczestnik rewolucji październikowej przez kolejne dwa lata służył w Czerwonej Flocie. Był również wybrany do Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w Helsinkach. W lutym 1919 r. powrócił do Polski, brał między innymi udział w zaślubinach Polski z morzem (10 lutego 1920 r.) oraz walczył w wojnie polsko-bolszewickiej.

W ciągu dwudziestu lat swej służby w kraju pełnił różne funkcje dowódczo-sztabowe, by w 1939 r. w stopniu komandora podporucznika przedostać się przez Litwę i Szwecję do Anglii. Wystąpił do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego z wnioskiem o obniżenie mu stopnia wojskowego, by mógł pełnić służbę na okrętach Polskiej Marynarki Wojennej. W stopniu kapitana marynarki, jako oficer broni podwodnej został zaokrętowany na ORP „Garland”, na którym płynął w osłonie konwoju „PQ-16” do Murmańska (21 maja–30 maja 1942 r.). Podczas nalotu Luftwaffe na konwój 25 maja 1942 r. Borowski został ranny. W wyniku odniesionych wówczas obrażeń leżał w szpitalu w Murmańsku. Po powrocie do Anglii i przywróceniu mu za zasługi wojenne poprzedniego stopnia był, między innymi, kierownikiem Wywiadu Obronnego Kierownictwa Marynarki Wojennej. Awans do stopnia komandora porucznika dostał 3 maja 1943 r.¹

Po przybyciu do Polski w 1947 r. kmr por. Michał Borowski podjął służbę w Marynarce Wojennej, w której dramatycznie brakowało wyszkolonych kadr. Zachowawszy dotychczasowy stopień, od 14 listopada 1947 r. do 18 stycznia 1948 r. był komendantem Szkoły Specjalistów Morskich w Ustce.

Bohater „na kompromitujących materiałach”

Informacja Marynarki Wojennej założyła 1 marca 1950 r. na Michała Borowskiego Akt Rozpracowania Pojedynczego, który zarejestrowano w Głównym Zarządzie Informacji pod numerem 981². Powód założenia ARP na Borowskiego wydawał się prosty: przedwojenny oficer – zatem „pochodzenie sanacyjne i obcoklasowe”, żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, który w dodatku zajmował się kontrwywiadem – czyli „na usługach angielskiego wywiadu”. Ostatecznie osoba kwalifikująca się do zwolnienia z zawodowej służby wojskowej.

¹ Szerzej na temat M. Borowskiego zob. *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. II: *Polska Marynarka Wojenna*, red. J.K. Sawicki, Gdynia 1996, s. 313; E. Kosiarz, *Flota Białego Orla*, Gdańsk 1980, s. 306–319; F. Czerski, Z. Waško, *Mała kronika Polskiej Marynarki Wojennej*, Warszawa 1980, s. 58.

² Szerzej na ten temat zob. P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957*, Warszawa 2006.

Istnieją przesłanki świadczące o tym, że Borowski został zwerbowany przez Informację Wojskową na podstawie materiałów kompromitujących i przez pewien czas funkcjonował pod pseudonimem „Wojtek”, co zostało potwierdzone charakterystycznym zapisem „fakt demobilizacji – wykorzystano na warunkowe powołanie go do współpracy z Org[anami] Informacji M[inisterstwa] O[brony] N[arodowej]”³. To w pewnym stopniu tłumaczyłoby trzyletnie opóźnienie w rozpoczęciu jego inwigilacji.

Oprócz typowych meldunków agenturalnych Borowski przekazał kpt. Edmundowi Zdebelakowi – szefowi Wydziału II Okręgowego Zarządu Informacji nr 8 – sporządzony 8 maja 1950 r. memoriał o funkcjonowaniu Polskiej Marynarki Wojennej na Zachodzie w okresie II wojny światowej (od ewakuacji Kierownictwa Marynarki Wojennej z Warszawy we wrześniu 1939 r.)⁴.

Ewakuacja

Po wybuchu wojny polsko-niemieckiej we wrześniu 1939 r. w Kierownictwie Marynarki Wojennej w Warszawie rozpoczęto przygotowania do ewakuacji z Warszawy. Przystąpiono również do niszczenia wyselekcjonowanych akt. Borowski był wówczas Kierownikiem Referatu Ogólnego KMW. W ramach ewakuacji, 6 września 1939 r., z częścią zachowanych akt tajnych i mobilizacyjnych udał się transportem samochodowym do Pińska, następnie w kierunku południowo-wschodnim (m.in. przez Kobryń).

Po ataku Armii Czerwonej na ziemie polskie 17 września 1939 r. grupa Borowskiego wraz z materiałami nie przekroczyła granicy polsko-rumuńskiej, lecz pozostała w miejscowości Derażne (powiat Kostopol) na Wołyniu. Jak podawał Borowski, „komisarz wojskowy radziecki nie robił nam trudności w wyjeździe do pobliskiego miasteczka Kostopola, gdyż w Urzędzie Miejskim wydawano przepustki do miejsc dowolnie obranych (Warszawa, Łódź, Wilno, Lwów itp.)”⁵.

...to nie jest prawdą

W Derażnem oficerowie MW spotkali się z kadm. inż. Ksawerym Czernickim⁶, który jako najstarszy rangą oficer marynarki objął komendę nad grupą ewakuacyjną. Tam też Borowski zetknął się z „selekcją katyńską” przeprowadzaną przez sowieckich żołnierzy – „przyjechał pod gmach szkoły autobus radziecki i polecił, ażeby wszyscy wyżsi oficerowie do stopnia kmdr. por. wsiedli do niego, gdyż jak mówiono, będzie dane im na terenie ZSRR odpowiednie fachowe zajęcie”.

Wzmianki o mordzie katyńskim, umieszczone w dalszej części tekstu Borowskiego, wymownie świadczą o jego osobistym stosunku do wydarzeń. „Wobec tego, że zaginęło wówczas parę, lub jak inni twierdzili, około 10 000 oficerów i podoficerów, więc była ta oko-

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie [dalej: AIPN], IPN, 844/18, Informacja na zdemobilizowanego z Marynarki Wojennej RP kmdr. por. M. Borowskiego, b.d., k. 241–243; P. Semków, *Informacja...*, s. 188.

⁴ AIPN, IPN, 835/187, k. 172–194.

⁵ *Ibidem*, k. 173–174. Pisownia oryginalna.

⁶ Ksawery Czernicki, ur. 16 X 1882 r., zm. IV/V 1940 r., kontradmirał, inżynier. Absolwent Wydziału Budowy Okrętów Morskiej Szkoły Inżynierii w Kronsztadzie (1905 r.). Po przybyciu do Polski w V 1919 r. – w Sekcji Technicznej Departamentu Spraw Morskich. Od 1 X 1932 r. szef Służb KMW. 5 IX 1939 r. ewakuował KMW z Warszawy do Pińska. 22 IX 1939 r. kadm. Czernicki wraz z grupą najstarszych oficerów został zabrany przez Armię Czerwoną do Równego, skąd przez Kozielski trafił do Katynia, gdzie zamordowano go w 1940 r. Wielokrotnie odznaczany (*Kadry morskie...*, s. 484).

liczność lepem dla wrogiej Związkowi Radzieckiemu propagandy, że zginęli oni w Katyniu nie z winy wojsk faszystowskich. [Przez] Cały czas podczas pobytu za granicą starałem się udowodnić personelowi Mar[ynarki] Woj[ennej], że to nie jest prawdą”⁷.

Bez przydziału

W dalszej części Borowski opisywał swe perypetie związane z przedzieraniem się do Francji, gdzie w paryskim hotelu „Regina” od 27 października 1939 r. funkcjonowało odtworzone na obczyźnie Kierownictwo Marynarki Wojennej z kadm. Jerzym Świrskim⁸ na czele. Jak wielu innym oficerom, Borowskiemu przyszło stanąć przed komisją weryfikacyjną płk. Izidora Modelskiego. Ze względu na ostrość i stanowczość działań komisji (z ramienia Marynarki Wojennej zasiadał w niej – jak podawał Borowski – kmdr. ppor. Władysław Kosianowski⁹) członkowie jej narobili sobie wielu wrogów (każdy zgłaszający się do Armii Polskiej we Francji uczestnik wojny obronnej Polski 1939 r. musiał m.in. wytłumaczyć się, czy przekroczenie polskiej granicy nie było podyktowane prywatną ucieczką bądź dezercją¹⁰).

Początkowo, mimo pomyślnie przebytej weryfikacji, Borowski pozostawał bez przydziału, następnie w departamencie ewakuacyjnym zajmował się ewakuacją na statku s/s „Warszawa” uciekinierów z obozów internowanych do Francji. Po upadku Francji w czerwcu 1940 r. nadal pływał po Morzu Śródziemnym, zawijając do portów angielskich, i transportował wojska Wspólnoty Brytyjskiej na froncie afrykańskim. W marcu 1941 r. otrzymał rozkaz wyruszenia do Anglii drogą okrężną (wokół Afryki). Dotarł do niej po dwumiesięcznym rejsie. W Anglii powtórzyła się jego sytuacja z Francji. Pozostawał bez przydziału ze względu na zbyt wysoki stopień (kmdr ppor.)¹¹.

W kontrwywiadzie

Sprawa wystąpienia Borowskiego do Naczelnego Wodza o obniżenie stopnia, przydział na ORP „Garland” i rejs okrętu w osłonie konwoju „PQ-16” była już wspomniana w litera-

⁷ Borowski pisał: „jednak jak slyszalem, wszyscy oni zgineli, zamordowani przez wojska faszystowskie, podczas odwrotu wojsk radzieckich” (AIPN, IPN, 835/187, k. 175–176).

⁸ Jerzy Włodzimierz Świrski, ur. 5 IV 1882 r., zm. 12 VI 1959 r., wiceadmiral Polskiej Marynarki Wojennej. W 1902 r. ukończył Morski Korpus w Petersburgu. Służył we flocie rosyjskiej. 11 IV 1919 r. przybył do Warszawy, a 2 V t. r. przydzielono go do Marynarki Wojennej. 19 V 1925 r. mianowany szefem Kierownictwa Marynarki Wojennej. 17/18 IX 1939 r. przekroczył granicę rumuńską wraz z grupą KMW i Naczelnym Dowództwem. Formował nowe KMW we Francji, następnie w Anglii, gdzie stał na czele Polskiej Marynarki Wojennej na Zachodzie aż do jej rozwiązania. Po wojnie pozostał na emigracji, w 1945 r. decyzją władz w kraju pozbawiony obywatelstwa polskiego. Wybitny organizator i twórca PMW. Zmarł w Londynie. Wielokrotnie odznaczony orderami i medalami polskimi i zagranicznymi. Szerzej zob. *Kadry morskie...*, s. 447–449; C. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918–1980. Zarys dziejów*, Warszawa 1992, s. 93.

⁹ Władysław Kosianowski-Lorenz, ur. 22 VII 1895 r., zm. 30 VII 1966 r., kmdr por. Marynarki Wojennej. W l. 1912–1913 służył w rosyjskiej marynarce wojennej. Od 1918 r. w Wojsku Polskim, walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1921 r. przeniesiony do Korpusu Rzeczno-Brzegowego, pełnił później wiele funkcji dowódczych w Marynarce Wojennej. Przeniesiony do rezerwy w 1934 r., 24 VII 1939 r. zmobilizowany do Oddziału II Sztabu Głównego. Internowany przez rząd gen. W. Sikorskiego we Francji, po przybyciu do Anglii oddelegowany do dyspozycji marynarki francuskiej. Po wojnie na emigracji, zmarł w Londynie. Zob. *Kadry morskie...*, s. 363–364.

¹⁰ AIPN, IPN, 835/187, k. 177.

¹¹ *Ibidem*, k. 178–179.

turze¹². Warto jednak dodać, że chęć przydziału do jednostki bojowej, uczestnictwo w rejsie „Garlanda” oraz odniesione wówczas rany z pewnością miały wpływ na późniejsze mianowanie Borowskiego (luty 1943 r.) na stanowisko oficera Wywiadu Obronnego (kontrwywiadu) Polskiej Marynarki Wojennej na obczyźnie.

Oficer kontrwywiadu pod względem służbowym podlegał bezpośrednio szefowi Kierownictwa Marynarki Wojennej, który wydawał mu wszystkie rozkazy w zakresie funkcjonowania kontrwywiadu. Jemu również oficer kontrwywiadu składał wszystkie sprawozdania i kwartalne meldunki okresowe, które z kontrasygnatą szefa KMW przekazywano Naczelnemu Wodzowi lub Ministrowi Obrony Narodowej.

Zależność od wiceadm. Świrskiego była jedną ze ścieżek podległości służbowej oficera kontrwywiadu MW, gdyż równocześnie pod względem merytorycznym występowała druga podległość – wobec szefa Wydziału Wywiadu Obronnego Ministerstwa Obrony Narodowej. Otrzymywane od szefa WO MON zarządzenia przetwarzano na potrzeby Marynarki Wojennej, a po zatwierdzeniu przez szefa KMW jeden egzemplarz zarządzenia przesyłano do wiadomości Ministra Obrony Narodowej. Modyfikacja zarządzeń na potrzeby Marynarki Wojennej była o tyle istotna, że tok służby oraz warunki bytowania na jednostkach pływających diametralnie odbiegały od adekwatnych sytuacji w wojskach lądowych. Podobną zasadę stosowano w lotnictwie.

Wydział Wywiadu Obronnego Marynarki Wojennej składał się z trzech referatów:

- 1) ogólnego – przepisów i ochrony tajemnicy;
- 2) właściwego kontrwywiadu – przeciwdziałania przejawom szpiegostwa czy penetracji przez obce wywiady;
- 3) pracowników cywilnych – opiniowanie kandydatów na pracowników cywilnych Marynarki Wojennej.

W myśl zawartej umowy kontrwywiad Ministerstwa Spraw Wojskowych nie ingerował w działalność kontrwywiadu Marynarki Wojennej. Istniała natomiast współpraca obu pionów w zakresie sporządzania list osób podejrzanych w Marynarce Wojennej (szpiegostwo, działalność wyrotowa, pijaństwo, niskie morale, słaba gotowość bojowa), podobnie jak istniała współpraca z angielskimi komendami miast w zakresie typowania lokali zakazanych dla wojska. Wykorzystywano do tego celu agenturę działającą w miastach. Na okrętach PMW poszczególni oficerowie (np. sygnałowi, artylerii, broni podwodnej) pełnili funkcję pomocników oficera Wywiadu Obronnego MW. Wobec zmiany przydziałów rola pomocnika była kadencyjna i nie trwała dłużej niż 9–12 miesięcy¹³.

Z racji pełnienia swej funkcji z oficerem WO na okręcie musieli współpracować dowódca okrętu i jego zastępca. Z punktu widzenia pracy kontrwywiadowczej pożądanym było posiadanie agentury na jednostkach pływających (zarówno wśród podoficerów, jak i marynarzy), jednak – jak pisał Borowski – w werbunkach napotymano duże trudności. „Zdarzył się taki wypadek [...] załoga dowiedziała się na jednej jednostce o istnieniu takiego agenta i sprąła go do nieprzytomności, więc później po tym wypadku chętnych nie można było znaleźć”¹⁴.

Stan dyscypliny oceniono jako dobry. „Do połowy 1943 r. sądownie ukarano czterech oficerów, dwudziestu trzech podoficerów i dziewięćdziesięciu jeden marynarzy. [...] Liczba ukaranych przez sądy w połowie 1943 r. nie przekraczała 4% stanu osobowego. W 1944 r.

¹² Zob. np. S. Biskupski, *PQ-16 dojść musi*, Warszawa 1982, *passim*.

¹³ AIPN, IPN, 835/187, k. 179–180.

¹⁴ *Ibidem*, k. 184.



procent skazanych przez Morski Sąd Wojenny był jeszcze mniejszy i wyniósł 1,4% ogólnej liczby oficerów, podoficerów i marynarzy¹⁵. Niebagatelny wpływ na wysoką dyscyplinę mieli również oficerowie WO jednostek, którzy regularnie (do 5 każdego miesiąca) składali raporty sytuacyjne do szefa KMW.

Wszystkie te raporty, wraz z własnymi obserwacjami z lustracji jednostek, służyły oficerowi WO MW do sporządzenia syntetycznego meldunku (składanego co 3 miesiące Naczelnemu Wodzowi, Ministrowi Obrony Narodowej i szefowi Wywiadu Obronnego MON). Dokument podpisywał szef KMW. Wiceadmirał Świrski wprowadził rygorystycznie przestrzegane zasady sporządzania wspomnianego meldunku. Był to tekst o treści nie dłuższej niż 6–8 stron według układu:

1. Sabotaż;
2. Przenikanie obcego wywiadu;
3. Naruszanie tajemnicy służbowej;
4. Nieposłuszeństwo i chęć obniżenia dyscypliny;
5. Dezercja i samowolne oddalenia;
6. Podejrzenie o szpiegostwo;
7. Nastroje wśród oficerów, podoficerów i marynarzy;
8. Własne spostrzeżenia¹⁶.

W roli sędziego

Z racji pełnionej funkcji Borowski stykał się z kolejnymi naczelnymi wodzami Polskich Sił Zbrojnych – gen. Władysławem Sikorskim, gen. Kazimierzem Sosnkowskim i gen. Tadeuszem Borem-Komorowskim.

Pierwszemu wystawił bardzo pochlebną opinię, jako osobie rozumiejącej problemy zarówno całej Marynarki Wojennej, jak i prostego żołnierza. Otoczenie Sikorskiego nazwał „elementem niekiedy mało wartościowym”, który wykorzystywał swe stanowisko, by „robić swoją brudną robotę”. Drugiego nazwał oportunistą, który nie miał posłuchu u podwładnych ani autorytetu u aliantów. Natomiast Bór-Komorowski wraz z Sosnkowskim mieli być – zdaniem Borowskiego – odpowiedzialni za zaprzepaszczenie możliwości powrotu do Polski żołnierzy PSZ na Zachodzie wraz ze sprzętem¹⁷.

Ta dość surowa ocena Sosnkowskiego i „Bora” świadczyła jedynie o kompletnym niezrozumieniu przez Borowskiego sytuacji politycznej, w jakiej znalazł się rząd RP na obczyźnie, szczególnie po konferencji jałtańskiej i cofnięciu uznania rządowi RP przez państwa zachodnie.

Na temat swego wieloletniego przełożonego Borowski pisał: „działalność Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej – wiceadmirała Świrskiego, była oparta podczas pierwszych 4 lat wojny na dalszym kontynuowaniu tych postanowień regulaminów i przepisów, ułożonych i zatwierdzonych przez niego podczas 20 lat pełnienia obowiązków służbowych Szefa Kier[ownictwa] Mar[ynarki] Woj[ennej], nie zważając na to, że warunki pracy i miejsce »urzędowania« były inne niż przed wojną. Zawsze suchy, nieprzystępny i z rzadka tylko odwiedzający okręty wojenne, nawet po powrocie z bitew morskich, był przez załogi mało lubiany i mało znany i niepopularny. Miewał czasem zatargi służbowe z niektórymi osobami,

¹⁵ C. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka...*, s. 91.

¹⁶ AIPN, IPN, 835/187, k. 181.

¹⁷ *Ibidem*, k. 186 i 189.

starającymi [się] zmienić jego rodzaj postępowania, otrzymywał też niekiedy anonimowe listy, wyśmiewające jego archaiczną działalność, nawet niekiedy przeżywał to dosyć ciężko, lecz nigdy ani na jotę nie zmieniał swego postępowania”¹⁸.

Borowski opisał również zdecydowane antykomunistyczne poglądy polityczne Świrskiego na temat sytuacji w powojennej Europie i w Polsce, które określił mianem opowiadania bzdur. Czas pokazał, że Świrski niezbyt się mylił w swych ocenach. Już 14 lutego 1945 r. kmdr por. Stanisław Dzienisiewicz raportował wiceadm. Świrskiemu, że wielu oficerów, podoficerów i marynarzy wahało się przed powrotem do Polski, zwłaszcza ci, którzy zetknęli się z sowiecką niewolą. Dzienisiewicz wiedział, co pisał, gdyż sam w latach 1939–1941 przebywał w tejże niewoli, między innymi w obozie w Kozielsku¹⁹.

Opierając się na „wieściach zasłyszanych”, Borowski stwierdził, że po rozwiązaniu PMW na Zachodzie w marynarce doszło do roztrwonienia pieniędzy (waluty zagranicznej) – własności Banku Polskiego – które rzekomo miały być przewiezione przez okręty MW „na początku września 1939 r.” do Anglii²⁰. Sugerował, że doszło do dość znacznej defraudacji. Należy w tym miejscu przypomnieć, że okręty PMW we wrześniu 1939 r. miały pewien „żelazny zapas” walut obcych, przeznaczonych do użycia na wypadek wojny w razie pobytu w portach zagranicznych – np. dla opłacenia kosztów prowizorycznych napraw²¹. Na razie bez odpowiedzi pozostaje pytanie, co Borowski miał na myśli.

Charakteryzując stosunki panujące w PSZ na Zachodzie, w szczególności w Marynarce Wojennej, Borowski nie tylko popełniał nieścisłości, lecz również starał się przedstawić sytuację w szczególnie niekorzystnym świetle dla dowództwa PSZ oraz dla tych, którzy zdecydowali się na pozostanie na Zachodzie²². Można to tłumaczyć lukami w pamięci, bardziej jednak chęcią wykreowania się na człowieka o „słusznych poglądach”.

Borowski nie mógł wówczas wiedzieć o raporcie sporządzonym przez zastępcę szefa Misji MW do spraw polityczno-wychowawczych w Wielkiej Brytanii – kmdr. ppor. Bogdana Wielowiejskiego, który pisał do swego przełożonego, kmdr. Józefa Urbanowicza, by w przypadku powrotu do Polski niszczycieli „Burza” i „Błyskawica” nie traktować wracających marynarzy jako bohaterów²³. Marynarze MW spragnieni byli wieści z kraju, Bo-

¹⁸ *Ibidem*, k. 187. O sytuacji takiej wspominał S. Łaniecki w swej biografii kmdr. Bolesława Romanowskiego (jednego z trzech wyższych oficerów, którzy powrócili do Polski). Z fragmentu tekstu Łanieckiego wynika, że wielu marynarzy PMW miało za złe Świrskiemu zbyt szybkie opuszczenie kraju we wrześniu 1939 r. oraz pozostawienie walczących okrętów przez Kierownictwo Marynarki Wojennej. Zob. S. Łaniecki, *Komandor Bolesław Romanowski*, Gdańsk 2004, s. 110–112. Romanowski tak pisał o wizycie Świrskiego w listopadzie 1939 r.: „W rozmowie z nami admirał Świrski zwrócił uwagę, że nosimy mundury kroju angielskiego. – Proszę podtrzymywać tradycję – zakończył – a nie angliczować się. Dostojnicy wyjechali. Po ich wyjeździe pozostał niesmak i gorycz” (B. Romanowski, *Torpeda w celu! Wspomnienia ze służby na okrętach podwodnych 1939–1945*, Gdańsk 1997, s. 76).

¹⁹ T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki Wojennej 1945–1992*, Gdynia 2003, s. 19–20; *Kadry morskie...*, s. 328.

²⁰ AIPN, IPN, 835/187, k. 190–191.

²¹ Np. tuż przed wybuchem wojny płatnik Dywizjonu Okrętów Podwodnych wydał dowódcom okrętów typu „Orzeł” po 9 tys. dolarów USA, dowódcy okrętów typu „Ryś” zaś po 7 tys. dolarów w złocie oraz banknotach polskich. Zob. C. Rudzki, *Polskie okręty podwodne 1926–1969*, Warszawa 1985, s. 103.

²² M. Borowiak, *Admirał. Biografia Józefa Unruga*, Gdańsk 2004, s. 302–307.

²³ Archiwum Marynarki Wojennej w Gdyni, Zarząd Polityczny Dowództwa Marynarki Wojennej, 68/49/14, Pismo do kmdr. J. Urbanowicza z dnia 27 V 1947 r., k. 148.

rowski „w tajemnicy” zaczął uczęszczać do „Domu Ludowego” i czytać przywożoną tam z Polski prasę²⁴.

„Głosiciel prawdy”

Trudno dziś stwierdzić, co bardziej ciągnęło Borowskiego do Polski – tęsknota za krajem czy – jak twierdził – sympatia dla nowego ustroju. W memoriale sporządzonym dla oficera Informacji Marynarki Wojennej szczególnie uwypuklał swoją gorliwą „rewolucyjną działalność” w Polskiej Marynarce Wojennej na Zachodzie na rzecz powrotów do Polski. Określając się mianem „głosiciela prawdy”, Borowski wspominał o szykanach, jakie miały go spotkać ze strony KMW w postaci aresztów, obniżenia poborów do 1/3 oraz karnego zesłania do Plymouth z zakazem opuszczania miejsca pobytu²⁵.

Choć złożony przez Borowskiego Zdebelakowi memoriał był obfity, liczył 23 strony maszynopisu, niewiele pomogło to komandorowi. Zachował się dokument przypieczętowany losy Borowskiego – 27 lipca 1951 r. zastępca szefa Okręgowego Zarządu Informacji nr 8, ppłk Nikołaj Prystupa, przesłał do szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku, ppłk. Mariana Cieślaka²⁶, pismo, w którym zaznaczył: „proszę o spowodowanie wysiedlenia z terenu Wybrzeża kmdr. por. rezerwy Borowskiego Michała [...]. Informację przedstawiającą treść posiadanych na ww. materiałów kompromitujących oraz uzasadniającą konieczność wysiedlenia [...] z Wybrzeża załączam”²⁷. Borowskiego wykluczono z sieci agenturalnej, gdyż jego współpracę z Informacją Marynarki Wojennej określono jako „dwulicową”, niedającą w dalszej perspektywie wartościowych meldunków, sam Borowski miał zaś przejawiać niechęć do współpracy²⁸.

Kmdr Michał Borowski zmarł nagle 22 lipca 1968 r. w Bytomiu, gdzie przez pewien czas pracował w „Domu Książki”. Nic więcej nie wiadomo o jego powojennych losach. Trudno dziś jednoznacznie określić jego postać – bohatera wojennego i późniejszego współpracownika Informacji Wojskowej. Lawirowanie polityczne charakterystyczną klamrą spięło jego życiorys.

²⁴ AIPN, IPN, 835/187, k. 192.

²⁵ *Ibidem*, k. 192–193.

²⁶ Marian Cieślak był szefem WUBP w Gdańsku od 20 V 1951 r. do 31 VIII 1953 r.

²⁷ AIPN, IPN, 844/18, Pismo ppłk. Prystupy z dnia 27 VII 1951 r., k. 240.

²⁸ P. Semków, *Informacja...*, s. 188.